



Sygn. akt V CSK 603/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Monika Koba

SSN Paweł Grzegorzczak

Protokolant Barbara Kryszkiewicz

w sprawie z powództwa S. K.

przeciwko K. K. i M. K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 7 października 2020 r.,

skargi kasacyjnej pozwanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 20 listopada 2017 r., sygn. akt [...],

1. oddala skargę kasacyjną;

**2. zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę
11250 (jedenaście tysięcy dwieście pięćdziesiąt) zł, tytułem
kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Powód S. K. domagał się zasądzenia od pozwanych K. K. i M. K. solidarnie kwoty 565 000 USD z odsetkami ustawowymi od dnia 7 lipca 2016 r.

Pozwani wniesli o oddalenie powództwa podnosząc, że sporna kwota została przez powoda darowana pozwanemu, który jest jego synem, zaś pozwaną nie łączył z powodem żaden stosunek prawny.

Wyrokiem z dnia 20 marca 2017 r. Sąd Okręgowy w J. uwzględnił powództwo w stosunku do pozwanego K. K., a wobec pozwanej M. K. je oddalił, rozliczając koszty procesu i koszty sądowe.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powód mieszkał przez 30 lat w USA i po podjęciu decyzji o powrocie do Polski umówił się z pozwanym, że środki finansowe uzyskane ze sprzedaży nieruchomości w USA przekaże na jego rachunek bankowy i pozwany będzie mógł z nich korzystać, z tym zastrzeżeniem, że po powrocie do Polski pozwany zwróci mu te pieniądze. Pozwany jeszcze przed transferem środków pieniężnych przedstawił powodowi różne propozycje ich wykorzystania, m.in. jako pożyczkę firmie, której był właścicielem lub na zakup nieruchomości w celach inwestycyjnych. W okresie od maja do listopada 2015 r. powód przełał na konto pozwanego łącznie kwotę 565 000 USD. W maju 2015 r. i w kwietniu 2016 r. pozwany złożył w Urzędzie Skarbowym (US) deklaracje podatkowe, w których zgłosił otrzymanie od powoda w formie darowizny łącznie kwoty 1 825 248 zł. Z tych środków pozwani sfinansowali nabycie do ich majątku wspólnego, m.in. dwóch mieszkań w W. Po przyjeździe do Polski powód dowiedział się, że mieszkania stanowią własność pozwanych. W odpowiedzi na wezwanie do zwrotu przekazanych pieniędzy, pozwany zaproponował powodowi obciążenie na jego rzecz jednego z tych mieszkań dożywotną służebnością.

Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany nie wykazał, by powód darował mu dochodzoną kwotę dolarów amerykańskich, a w konsekwencji uznał za wiarygodne twierdzenia powoda o przekazaniu pozwanemu środków pieniężnych w depozyt nieprawidłowy (art. 845 k.c.), do którego istoty należy uprawnienie składającego

zażądania ich zwrotu w każdym czasie. W efekcie powództwo okazało się zasadne w stosunku do pozwanego, natomiast należało je oddalić wobec pozwanej, gdyż z powodem nie łączył ją żaden stosunek zobowiązaniowy, tym bardziej że sporne pieniądze zostały przekazane na rachunek bankowy, którego posiadaczem był wyłącznie pozwany.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny w (...) zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że uwzględnił powództwo także w stosunku do pozwanej, przy przyjęciu ich solidarnej odpowiedzialności, oraz rozliczył koszty sądowe i koszty procesu za pierwszą instancję. Oddalił apelację pozwanego i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd drugiej instancji po przeprowadzeniu dodatkowego postępowania dowodowego zmodyfikował częściowo podstawę faktyczną rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji i dokonał jej uzupełnienia, ustalając, że powód po podjęciu decyzji o powrocie do kraju zamierzał zainwestować środki pochodzące ze sprzedaży majątku w USA w mieszkania na M., w W. lub w G., pod wynajem. O pomoc w nabyciu nieruchomości zwrócił się do brata i syna. Sam również poszukiwał ofert za pośrednictwem biura obrotu nieruchomościami, z którym pozostawał w kontakcie od stycznia do lipca 2015 r. Pozwana miała dostęp do korespondencji mailowej męża i wiedziała, że powód poszukiwał mieszkań także za jego pośrednictwem, a ponadto udzielała pozwanemu pomocy w pozyskiwaniu ofert sprzedaży nieruchomości. W dniu przekazania przez powoda na konto pozwanego kwoty 340 000 USD pozwany przesłał mu ofertę zakupu mieszkania o pow. 112 m² w W. przy ul. H. i wyjaśnił, że przy koszcie zakupu 331 000 USD i pożyczce dla jego (pozwanego) firmy na spłatę zobowiązań (30 000 USD) oraz rozwój firmy (25 000 USD), taka inwestycja jest „najlepsza na początek”. Wśród ofert przedstawionych przez pozwanego powodowi znalazła się również nieruchomość w S., która według pozwanego mogła być wynajmowana kuracjuszom lub na gabinet fizjoterapii.

W dniu 10 czerwca 2015 r. pozwani nabyli do majątku wspólnego lokal mieszkalny położony w W. przy ul. H. o powierzchni 112 m², za kwotę 560 000 zł, płacąc cenę gotówką i składając w akcie notarialnym oświadczenie, iż są to ich

środki własne, zaś w dniu 12 sierpnia 2015 r. zakupili również do majątku wspólnego lokal o pow. 47,89 m² za kwotę 340 000 zł, którą przekazali sprzedającym w gotówce „ze środków własnych”.

Pozwany zwracał się do powoda o podanie numeru PESEL informując, że jest wymagany w sprawach paszportowych, a w rzeczywistości dane te były mu potrzebne do deklaracji podatkowych zawierających zgłoszenie otrzymania darowizn. Powód, po dowiedzeniu się, że właścicielami obu mieszkań są pozwani, zażądał zwrotu przekazanych pieniędzy. W odpowiedzi pozwany zaproponował mu kwotę 50 000 USD, ustanowienie na jego rzecz na jednym z tych mieszkań służebności oraz przekazywanie stałych świadczeń na bieżące potrzeby.

W pierwszym pisemnym wezwaniu z dnia 11 kwietnia 2016 r. powód domagał się od pozwanych zwrotu kwoty 628 000 USD, a w uzasadnieniu żądał złożenia sprawozdania z rozdysponowania otrzymanych środków oraz wskazania terminu przeniesienia na niego prawa własności do nieruchomości.

Pozwani uzyskują dochody z prowadzonej działalności gospodarczej. W 2014 r. wyniosły kwotę 35 585,50 zł, z której była utrzymywana pięcioosobowa rodzina. Pozwani prowadzą także działalność rolniczą, która nie przynosi dochodów.

W ocenie Sądu drugiej instancji Sąd pierwszej instancji bezkrytycznie zaakceptował wskazaną w pozwie podstawę prawną, pomijając zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań powoda, korespondencji mailowej pomiędzy powodem i pozwanym, których treść przeczy tezie o zgodzie powoda na dowolne dysponowanie przekazanymi środkami. Za przekazane środki pozwany miał kupić mieszkania dla powoda i nie mógł wydawać tych środków na własne potrzeby. Nawiązanie stosunku prawnego, w ramach którego następuje przekazanie pieniędzy w celu nabycia nieruchomości, nie jest depozytem nieprawidłowym, lecz zleceniem powierniczego nabycia rzeczy. Jakkolwiek, w związku z niewykonaniem przez pozwanego umowy, powodowi przysługiwało roszczenie o nakazanie przeniesienia prawa do nieruchomości nabytych przez pozwanego, ale zdaniem Sądu Apelacyjnego żądanie zwrotu przekazanych środków pieniężnych można także oceniać jako roszczenie powstałe w związku z wypowiedzeniem umowy zlecenia (art. 746 § 1 k.c.), co nastąpiło najpóźniej

z chwilą wezwania do zapłaty z dnia 11 kwietnia 2016 r. Jednakże w sytuacji, gdy stroną umowy powiernictwa był tylko pozwany, z żądaniem zapłaty powód mógłby wystąpić wyłącznie przeciwko niemu, bowiem z pozwaną nie łączył go żaden stosunek prawny. Ostatecznie, Sąd drugiej instancji wskazał, że podstawa faktyczny rozstrzygnięcia pozwala na przyjęcie, iż pozwani wspólnie i w porozumieniu dopuścili się deliktu polegającego na przywłaszczeniu pieniędzy, które powód przekazał pozwanemu na zupełnie inne cele, niż powiększenie majątku wspólnego pozwanych (art. 415 k.c.), przez co ich solidarna odpowiedzialność wynika z art. 441 § 1 k.c.

W skardze kasacyjnej pozwani, zaskarżając wyrok Sądu drugiej instancji, wniesli o jego uchylenie, zniesienie postępowania przed Sądami obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w J. do ponownego rozpoznania. Zarzucili: 1) naruszenie prawa procesowego, tj. art. 386 § 4 k.p.c. przez pozbawienie ich prawa do obrony w postępowaniu apelacyjnym, skutkujące uwzględnieniem apelacji powoda i wydaniem reformatoryjnego orzeczenia, pomimo że Sąd Okręgowy w J. prowadził postępowanie jedynie w granicach podstawy prawnej wskazanej przez powoda w pozwie i dalszych pismach procesowych, a także w apelacji, tj. art. 845 k.c.; art. 233 § 1 k.p.c. przez niedokonanie wszechstronnej analizy całego materiału dowodowego oraz wydanie orzeczenia w oparciu o sprzeczne ustalenia poczynione na podstawie niewiarygodnych zeznań powoda; art. 386 § 1 k.p.c. przez uwzględnienie apelacji powoda i orzeczenie co do istoty sprawy, pomimo że całokształt materiału dowodnego zgromadzonego w sprawie przez Sąd Okręgowy w J. nie pozwalał na przyjęcie, iż pozwana jest również odpowiedzialna za zwrot środków; art. 328 § 2 k.p.c. na skutek sporządzenia uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób uniemożliwiający kontrolę kasacyjną; 2) naruszenie prawa materialnego, tj. art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. przez przyjęcie, iż powód i pozwany zawarli umowę zlecenia, której przedmiotem było powiernicze nabycie nieruchomości, podczas gdy strony takiej umowy nie zawarły, zaś powód nigdy wprost ani w sposób dorozumiany nie zlecił pozwanemu nabycia nieruchomości za środki pieniężne, które pozwany otrzymał od powoda - w rozumieniu pozwanego i według jego wiedzy oraz odczytywanych intencji powoda w okresie, w którym strony rozmawiały o ich przeznaczeniu - jako

darowiznę; art. 441 § 1 k.c. przez przyjęcie jako podstawy solidarnej odpowiedzialności pozwanej, w związku z ustaleniem, że materiał dowodowy nie pozwalał na przyjęcie odpowiedzialności pozwanej na podstawie przepisów o odpowiedzialności kontraktowej; art. 415 k.c. przez przyjęcie, że zachowanie pozwanych wypełniło przesłanki czynu niedozwolonego - przywłaszczenia cudzych pieniędzy, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że pozwany zgłosił otrzymane od powoda środki pieniężne do US jako darowiznę, zgodnie z intencjami stron, jakie powód w czasie ustaleń wyrażał w stosunku do pozwanego; art. 6 k.c. przez przyjęcie, że powód udowodnił swoje roszczenie, tj. zawarł z pozwanym umowę zlecenia, której przedmiotem było powiernicze nabycie przez pozwanego lokali mieszkalnych z obowiązkiem przeniesienia prawa własności na powoda, w wykonaniu umowy powierniczej, natomiast pozwany nie uwodnił faktu obdarowania go przez powoda, oraz że kwota 565 000 USD stanowiła wykonanie darowizny; art. 888 § 1 k.c. w zw. z art. 60 k.c. i art. 890 § 1 k.c. przez przyjęcie, że dokonane samodzielnie i bez jakiegokolwiek przymusu przez powoda na rzecz pozwanego rozporządzenie majątkiem nie stanowiło darowizny, podczas gdy środki pieniężne zostały przekazane na rachunek bankowy pozwanego i stanowiły wykonanie umowy darowizny, co w konsekwencji przełożyło się na zgłoszenie otrzymanych środków w US jako darowizny, traktowanie ich jako własnych, przeznaczania ich na potrzeby swoje i rodziny (rozwój firmy, nabycie lokali).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Najwyższy w graniach zaskarżenia bierze pod rozwagę z urzędu nieważność postępowania (art. 398¹³ § 1 k.p.c.). Skarżący nie jest więc obowiązany w zarzutach skargi kasacyjnej wskazać naruszenia art. 379 k.p.c. oraz na czym ono polega. Pozwani zarzucili, że w związku ze zmianą przez Sąd drugiej instancji kwalifikacji prawnej dochodzonego przez powoda roszczenia, zostali pozbawieni możliwości obrony swoich praw, gdyż wprowadzie Sąd Apelacyjny na rozprawie uprzedził strony o możliwości rozważenia roszczenia powoda na innej podstawie, ale nie określił im terminu na złożenie pisma procesowego, w którym mogliby zająć stanowisko.

W obowiązującym modelu apelacji pełnej rola sądu drugiej instancji nie ogranicza się jedynie do samego aktu kontroli zaskarżonego rozstrzygnięcia, ale obejmuje także powinność merytorycznego rozpoznania sprawy. Celem postępowania apelacyjnego jest bowiem ponowne i wszechstronne merytoryczne rozpoznanie sprawy (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 2017 r., IV CZ 10/17, nie publ.). Przepis art. 382 k.p.c. określa podstawę merytorycznego orzekania przez Sąd drugiej instancji, która obejmuje materiał dowodowy zebrany przez sąd pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Uregulowanie to nakłada na sąd drugiej instancji obowiązek dokonania ponownie własnych ustaleń, które mogą obejmować ustalenia sądu pierwszej instancji przyjęte za własne albo różnić się od tych już poczynionych, a następnie poddania ich ocenie pod kątem prawa materialnego (zob. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124), które stosuje z urzędu, niezależnie od podniesionych w apelacji zarzutów (por. uzasadnienie uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Oznacza to, że co do zasady sądy *meriti* nie są związane wskazaną przez powoda podstawą prawną roszczenia, lecz są zobowiązane rozpatrzyć sprawę wszechstronnie i wziąć pod rozwagę wszystkie przepisy prawne, które powinny być zastosowane w danej sprawie (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2006 r., III CSK 210/06, nie publ.).

Przyjęcie przez sąd innej podstawy prawnej orzeczenia nie stanowi wyjścia ponad żądanie określone w art. 321 k.p.c. i tym samym dokonania rozstrzygnięcia o innym przedmiocie żądania niż wskazany przez powoda (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2016 r., I CSK 644/15, nie publ.; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2015 r., I CZ 44/15, nie publ.).

Warunkiem orzeczenia na innej podstawie prawnej niż wskazana przez powoda jest to, aby okoliczności faktyczne, na jakie się powołał, to uzasadniały, aby ich rozumienie było takie samo, albo co najmniej bardzo podobne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2019 r., V CSK 207/18, nie publ.). Zakres żądania powoda wynika nie tylko ze sformułowania samego żądania i wskazanej podstawy faktycznej w pozwie, ale i dalszych jego twierdzeń przedstawionych w toku postępowania, o ile są ściśle powiązane z okolicznościami przytoczonymi w pozwie

i stanowią ich rozwinięcie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2019 r., V CSK 551/17, nie publ.).

Powód w odniesieniu do pozwanego powoływał się na zawarcie porozumienia, które zobowiązywało pozwanego do zwrotu przekazanych na jego rachunek bankowy środków pieniężnych, na wezwanie powoda, po powrocie z USA. Natomiast w stosunku do pozwanej roszczenie o zapłatę wywodził z tego, iż miała ona dostęp do rachunku bankowego pozwanego, na które przelał środki pieniężne oraz z faktu, iż jest żoną pozwanego. Twierdził też, iż pozwana miała wiedzę na temat okoliczności przekazania przez niego spornych środków pieniężnych na rachunek bankowy pozwanego oraz wiedziała, że pozwany był obowiązany do ich zwrotu.

Okoliczność, że pozwany nie wykonał zobowiązania wynikającego z umowy, w świetle art. 443 k.c., nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego. Zbieg odpowiedzialności kontraktowej z deliktową zachodzi wtedy, gdy dłużnik nie tylko nie wykonuje lub nienależyte wykonuje swoje zobowiązanie umowne, lecz jednocześnie narusza nakaz lub zakaz zobowiązujący go niezależnie od istniejącego między stronami stosunku prawnego i jego postępowanie ma wówczas charakter deliktu cywilnego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1964 r., II CR 540/63, OSPiKA 1965, poz. 197). Wybór między wskazanymi reżimami odpowiedzialności należy do poszkodowanego, jednak zgodnie z art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c. przy dochodzeniu roszczeń w procesie poszkodowany ma obowiązek określenia jedynie podstawy faktycznej swego żądania, nie zaś podstawy prawnej. Wyboru podstawy prawnej dokonuje zasadniczo sąd orzekający, gdyż co do zasady nie jest związany wskazaną przez powoda podstawą prawną dochodzonego roszczenia. Przyjmuje się, że wybór przez sąd podstawy odpowiedzialności, przy zbiegu roszczeń w granicach podstawy faktycznej powództwa (*causa petendi*) determinuje wymaganie udzielenia poszkodowanemu pełnej ochrony jego interesów (por. też uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2000 r., III CKN 524/98, nie publ.).

Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji pozwalała na przypisanie pozwanemu, poza odpowiedzialnością kontraktową, także

odpowiedzialności deliktowej, ponieważ odmówił wydania środków pieniężnych stanowiących własność powoda, a ponadto dokonał bezprawnego rozporządzenia, w następstwie którego przeniósł te środki do majątku wspólnego jego i pozwanej, doprowadzając w ten sposób do ich przywłaszczenia. Za część tych środków pozwani, jako strony czynności prawnej, nabyli do majątku wspólnego dwa lokale mieszkalne, a ponadto część z nich została wykorzystana na rozwój wspólnej firmy, w tym zakup koparki (k. 521/2) oraz potrzeby rodziny. Pozwany zeznał, iż przekazane pieniądze, które traktował jako darowiznę, przeznaczył na majątek wspólny (k. 520).

Wobec pozwanej również zaistniały przesłanki do przyjęcia odpowiedzialności deliktowej. Sąd drugiej instancji ustalił, że pozwana miała dostęp do korespondencji mailowej pozwanego i wiedziała, że powód poszukiwał mieszkań za jego pośrednictwem, a także pomagała pozwanemu w zbieraniu ofert sprzedaży nieruchomości dla powoda. Pozwana mając wiedzę o zawartym pomiędzy powodem i pozwanym porozumieniu, a przede wszystkim wiedząc, że nie są to środki jej męża, zdecydowała się na ich przyjęcie i wykorzystanie w celu powiększenia majątku wspólnego. Sąd drugiej instancji trafnie wskazuje, że z uwagi na sytuację finansową pozwanych, w kontekście tak znacznej kwoty, musiała mieć wiedzę, że środki te nie zostały wypracowane z ich działalności gospodarczej.

Z dniem 7 listopada 2019 r. został wprowadzony do kodeksu postępowania cywilnego art. 156², który stanowi, że jeżeli w toku posiedzenia okaże się, że o żądaniu lub wniosku strony można rozstrzygnąć na innej podstawie prawnej, niż przez nią wskazana, uprzedza się o tym strony obecne na posiedzeniu.

W dotychczasowym orzecznictwie Sąd Najwyższy przyjmował, że zastosowanie przez sąd drugiej instancji nowej podstawy prawnej rozstrzygnięcia, bez wcześniejszego poinformowania stron o możliwości oceny roszczeń na takiej podstawie prawnej, może skutkować pozbawieniem stron możliwości obrony praw (art. 379 pkt. 5 k.p.c.), a tym samym powodować nieważność postępowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r., IV CSK 368/14, OSP 2016, nr 5, poz. 45, z dnia 13 kwietnia 2017 r., I CSK 270/16,

nie publ.). Z kolei w wyroku z dnia 30 listopada 2016 r., III CSK 351/15, Sąd Najwyższy wskazał, że zmiana kwalifikacji prawnej roszczenia przez sąd drugiej instancji nie wpływa na prawo do obrony strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika, jeżeli typowość stanu faktycznego sprawy pozwala na przewidywalność zastosowania różnych i typowych podstaw prawnych dla danego stosunku faktycznego.

Rozstrzygnięcie o roszczeniu przez sąd drugiej instancji na innej podstawie prawnej niż wskazana przez powoda nie zawsze prowadzi do pozbawienia strony możliwości obrony swoich praw i to nawet gdy strony nie zostały uprzedzone o zmianie kwalifikacji prawnej roszczenia, którą sąd *meriti* ostatecznie zastosował. Jak wspomniano wyżej, sąd drugiej instancji stosuje z urzędu właściwe prawo materialne i dlatego taka sytuacja, co do zasady, nie może skutkować automatycznie nieważnością postępowania. W konkretnej sprawie może jednak stanowić naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, zwłaszcza gdy strona zamierzała zgłosić konkretne wnioski dowodowe lub zarzuty, które mogłyby mieć znaczenie dla oceny przesłanek zastosowania nowej podstawy prawnej i w konsekwencji podważyć odpowiedzialności strony albo wykazać mniejszy jej zakres od orzeczonego. Skarżący, w zarzutach kasacyjnych, powinien wykazać, że brak lub niepełne poinformowania przez sąd odwoławczy o zmianie kwalifikacji prawnej dochodzonego roszczenia doprowadziło faktycznie do pozbawienia go możliwości obrony swoich praw, chyba że pozbawienie prawa do obrony w konkretnej sprawie jest oczywiste i wówczas Sąd Najwyższy jest obowiązany z urzędu rozważyć nieważność postępowania zgodnie z art. 398¹³ § 1 k.p.c.

Pozbawienie prawa do obrony następuje, gdy na skutek zmiany kwalifikacji prawnej dochodzonego roszczenia, podstawa faktyczna rozstrzygnięcia jest niepełna i w związku z tym nie jest możliwa kontrola prawidłowości zastosowania prawa materialnego. O prawidłowym zastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tego zastosowania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 2013 r., III CSK 147/12, nie publ. oraz przywołane tam orzecznictwo).

Sąd drugiej instancji na rozprawie apelacyjnej, przed przeprowadzeniem uzupełniającego postępowania dowodowego, poinformował strony o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej roszczenia powoda jako powierniczego nabycia nieruchomości (k. 518). Ostatecznie, ocenił dochodzone przez powoda roszczenie w stosunku do obu pozwanych na podstawie przepisów o odpowiedzialności deliktowej. O tej podstawie prawnej roszczenia Sąd drugiej instancji nie uprzedzał stron, jednak tego rodzaju uchybienie procesowe nie pozbawiło pozwanych prawa do obrony, skutkujące nieważnością postępowania. Przede wszystkim bowiem, pozwani w zarzutach kasacyjnych opartych także na drugiej podstawie kasacyjnej nie wskazują w jaki sposób doszło do pozbawienia ich możliwości obrony, w szczególności nie wskazują na konieczność uzupełnienia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia przez przeprowadzenie określonych dowodów, które ewentualnie mogliby zawnioskować. Zarzuty kasacyjne pozwanych sformułowane w odniesieniu do przyjętej przez Sąd drugiej instancji podstawy faktycznej rozstrzygnięcia opierają się wyłącznie na naruszeniu art. 328 § 2 k.p.c., art. 233 § 1 k.p.c. i art. 386 § 1 k.p.c. Natomiast w odniesieniu do podstawy prawnej rozstrzygnięcia podnieśli zarzut naruszenia art. 415 k.c. przez jego zastosowanie w ustalonym stanie faktycznym.

Naruszenie przez sąd drugiej instancji art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. może wyjątkowo stanowić usprawiedliwioną podstawę kasacyjną wtedy, gdy skutek uchybienia wymaganiom stawianym uzasadnieniu, zaskarżone orzeczenie nie poddaje się kontroli kasacyjnej. Zatem nie każde uchybienie w zakresie konstrukcji uzasadnienia sądu drugiej instancji może stanowić podstawę dla skutecznego podniesienia zarzutu kasacyjnego, lecz tylko takie, które uniemożliwia Sądowi Najwyższemu przeprowadzenie kontroli prawidłowości orzeczenia (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 r., IV CK 122/05 nie publ., z dnia 28 listopada 2007 r., V CSK 288/07, nie publ., z dnia 21 lutego 2008 r., III CSK 264/07, OSNC - ZD 2008 Nr D, poz. 118, postanowienie z dnia 23 lipca 2015 r., I CSK 654/14, nie publ.). Wbrew stanowisku pozwanych uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom konstrukcyjnym określonym w art. 328 § 2 k.p.c. i poddaje się kontroli kasacyjnej i stanowi odzwierciedlenie prawidłowo wypełnionej funkcji judykacyjnej sądu odwoławczego, wyznaczonej przepisami art. 378 § 1 k.p.c. i art. 382 k.p.c. Sąd drugiej instancji,

w związku z uzupełnieniem postępowania dowodowego przedstawił elementy podstawy faktycznej wraz z oceną zabranego materiału dowodowego oraz wyjaśnił podstawę prawną rozstrzygnięcia.

Podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów (art. 398³ § 3 k.p.c.). W związku z czym, w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że skarga kasacyjna nie może być oparta na zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. określającego kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2005 r., III CSK 13/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 76, z dnia 24 listopada 2005 r., IV CSK 241/05 nie publ., z dnia 26 kwietnia 2006 r., V CSK 11/06, nie publ., z dnia 8 października 2009 r., II CSK 222/09, nie publ.).

Reasumując, brak uprzedzenia pozwanych o rozważeniu ich odpowiedzialności w stosunku do powoda na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych nie mogło prowadzić do pozbawienia ich prawa do obrony w postępowaniu apelacyjnym, ponieważ w ramach przyjętej przez Sąd Apelacyjny podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, wynik oceny prawnej roszczenia powoda na tej podstawie prawnej nie budzi wątpliwości. Rozporządzenie przez pozwanego środkami pieniężnymi stanowiącymi własność powoda na rzecz majątku wspólnego miało utrudnić powodowi ich odzyskanie, w sytuacji, gdy pozwana nie była stroną porozumienia, którego przedmiotem była kwota 565 000 USD (zob. art. 41 § 2 k.r.o.).

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego, w kontekście twierdzeń stron i podstawy faktycznej rozstrzygnięcia oraz łączącego się z tym rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), w pierwszym rzędzie należy wskazać, że na pozwanym spoczywał ciężar wykazania, że powód przekazał mu sporne środki pieniężne w wykonaniu umowy darowizny, zaś na powodzie spoczywał ciężar wykazania, że pozwany był obowiązany do ich zwrotu.

Przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku (art. 888 § 1 k.c.). Tego rodzaju czynność prawna jest dokonywana wyłącznie po to, by nastąpiło przysporzenie majątkowe na rzecz innej osoby bez żadnego ekwiwalentu

(*causa donandi*). W umowie darowizny *causa* przysporzenia jest nie tylko przesłanką ważności czynności prawnej, ale musi być objęta treścią czynności prawnej, gdyż inaczej czynność nie dochodzi do skutku. Jest to więc czynność kauzalna materialnie (zależność przysporzenia od *causa*) i formalnie (ujawnienie *causa* w treści czynności prawnej). Ma to zasadnicze znaczenie dla rozkładu ciężaru dowodu i ten, kto wywodzi skutki prawne z takiej czynności prawnej jest obowiązany do udowodnienia zarówno istnienia, jak i prawidłowości *causa*.

Pozwany powoływał się na konkludentne zawarcie umowy darowizny, zaś jej wykonanie wskutek przekazania środków pieniężnych na jego rachunek bankowy, pomimo braku złożenia przez powoda oświadczenia w formie aktu notarialnego, w jego ocenie, skutkuje ważnością umowy darowizny (art. 890 § 1 k.c.). Nie wykazał jednak takich okoliczności, które pozwalałyby na kwalifikowanie zachowania powoda jako oświadczenia woli o obdarowaniu pozwanego kwotą 565 000 USD. W poleceniach przelewu, spornych środków pieniężnych, brak zapisów wskazujących na przekazanie ich jako darowizny. Sądy obu instancji trafnie uznały, iż pozwany nie sprostął obowiązkowi wykazania otrzymania od powoda pieniędzy jako darowizny, przedstawiając w tej materii szczegółową motywację. Należy też zauważyć, iż powód w kwestiach związanych z rozporządzaniem swoim majątkiem jest osobą skrupulatną, czego dowodem jest też forma i stopień skomplikowania rozrządzeń testamentowych z 15 czerwca 2015 r. (k. 227- 229).

Sąd Apelacyjny zakwestionował stanowisko Sądu Okręgowego, iż powód zawarł z pozwanym umowę depozytu nieregularnego (art. 845 k.c.), pomimo że w pozwie powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika identyfikował przekazanie pozwanemu środków pieniężnych z tego rodzaju stosunkiem prawnym. W ocenie Sądu drugiej instancji przeciwko kwalifikowaniu stosunku prawnego łączącego powoda z pozwanym jako depozytu nieregularnego przemawiały zeznania powoda, który zaprzeczył jakoby przekazanymi pozwanym środkami pieniężnymi mogli swobodnie rozporządzać. Istnieniu stosunku depozytu nieregularnego zaprzeczył także pozwany.

Przyjęta przez Sąd Apelacyjny podstawa faktyczna rozstrzygnięcia rzeczywiście nie potwierdza zawarcia przez powoda z pozwanym umowy depozytu nieregularnego. Wskazana w pozwie kwalifikacja prawna roszczenia miała wątpliwe oparcie w przytoczonych na jego uzasadnienie okolicznościach faktycznych, z których nie wynikało też w jakim zakresie pozwani mogli rozporządzać tymi środkami. Również zachowanie pozwanego, który po przekazaniu przez powoda pierwszej transzy środków pieniężnych informuje powoda o możliwościach zainwestowania przez powoda tych środków (zakup nieruchomości lokalowej oraz pożyczka dla firmy pozwanego na pokrycie zobowiązań i jej rozwój) i spodziewanych zyskach (czynsz najmu i odsetki od pożyczki) nie daje podstaw do kreowania stosunku depozytu nieregularnego.

Poczynione przez Sąd drugiej instancji ustalenia faktyczne nie pozwalały też na przyjęcie, że powód i pozwany zawarli umowę zlecenia powierniczego nabycia przez pozwanego na rzecz powoda nieruchomości. Należy zauważyć, że zarówno z twierdzeń pozwu, jak i z zeznań powoda nie wynika, by taką wolę wyraził. Informacja pozwanego, odnośnie do sposobów zainwestowania przez powoda spornych środków, w tym udzielenie firmie pozwanego pożyczki na pokrycie długów prowadzonej przez niego działalności gospodarczej i na jej rozwój oraz możliwych do osiągnięcia zysków, mogła być potraktowana jako oferta, która nie została jednak przyjęta i zaakceptowana przez powoda, nawet w sposób dorozumiany. W podstawie faktycznej nie został wskazany dowód, w oparciu o który można byłoby wyprowadzić tezę o woli powoda powierniczego nabycia dla niego przez pozwanego konkretnych nieruchomości w celach inwestycyjnych. Nie zostały wykazane racje, które uzasadniałyby powiernicze nabywanie przez pozwanego nieruchomości, czyli w ich imieniu, ale na rzecz powoda, skoro powód wracał do Polski, a to nastąpiło w listopadzie 2015 r., zaś przekazywanie środków na konto pozwanego miało miejsce w okresie maj - listopad 2015 r. Oczywiście powód wykazywał zainteresowanie nabyciem nieruchomości, ale bez powiernictwa. Pozwany był upoważniony przez powoda co najwyżej do poszukiwania dla niego nieruchomości, lecz pozwany nie mógł samodzielnie decydować o tym, w jaki sposób zostaną zainwestowane należące do powoda środki pieniężne.

Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji uzasadniała natomiast ocenę zawartego pomiędzy powodem i pozwanym porozumienia jako umowy przechowania środków pieniężnych (art. 835 k.c.), na podstawie której powód przelał na rachunek bankowy pozwanego łącznie kwotę 565 000 USD w celu ich przechowania do czasu jego powrotu do kraju i założenia własnego rachunku bankowego, z obowiązkiem pozwanego ich wydania na żądanie powoda. Pieniądze, w tym zagraniczna waluta mogą stanowić przedmiot przechowania, które są szczególnymi rzeczami (oznaczonymi co do gatunku) tylko w postaci znaków pieniężnych (banknotów i monet), a nie jednostek pieniężnych wyrażających abstrakcyjne jednostki wartości, które różnią się od innych rzeczy tym, że ich wartość w obrocie wynika z gwarancji państwa przez uznanie ich za prawny środek płatniczy, służący do umarzania zobowiązań. Zakwalifikowanie pieniędzy do kategorii rzeczy ruchomych wymaga odróżniania pieniądza, jako znaku pieniężnego w postaci banknotów i monet, od tego, co te znaki wyrażają. Jednostka pieniężna jako swoista kategoria prawno-ekonomiczna stanowi przedmiot niematerialny. Natomiast do znaków pieniężnych w postaci bilonu lub banknotów odnoszą się także przepisy normujące nabycie w dobrej wierze od nieuprawnionego rzeczy ruchomych (art. 169 k.c.), znalezienie pieniędzy (art. 184 i 187 k.c.), użytkowanie nieprawidłowe (art. 264 k.c.), depozyt nieprawidłowy (art. 845 k.c.), przechowanie pieniędzy (art. 849 § 3 k.c.). Nie ma znaczenia okoliczność, że miejscem przechowania był rachunek bankowy. Jakkolwiek przechowanie w rozumieniu art. 725 k.c. nie jest tożsame z przechowaniem w znaczeniu przewidzianym w art. 835 k.c., ale pozwanego i powoda nie łączył stosunek rachunku bankowego - taki stosunek prawny istniał między pozwanym i bankiem. Przedmiotem przechowania w ramach umowy rachunku bankowego (art. 725 k.c.) nie są rzeczy, lecz środki pieniężne, tj. określona ilość abstrakcyjnych jednostek pieniężnych. Środki pieniężne zgromadzone na rachunku bankowym są wierzytelnością posiadacza rachunku wobec banku o wypłatę określonej sumy w pieniądzu. Zobowiązanie banku do przechowywania tych środków jest zobowiązaniem do zaciągnięcia przez bank długu pieniężnego wobec posiadacza rachunku (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 1962 r., VI KO 23/62, OSNKW 1963, nr 2, poz. 21).

Uchybienie Sądu Apelacyjnego w kwestii kwalifikacji prawnej umowy zawartej przez powoda z pozwanym nie miało znaczenia dla prawidłowości rozstrzygnięcia, gdyż ostatecznie Sąd drugiej instancji uwzględnił dochodzone roszczenie w stosunku do pozwanego na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych. Poza tym, nie ulega wątpliwości, że w świetle zawartego porozumienia pozwany był obowiązany w stosunku do powoda do wydania mu spornych pieniędzy, po powrocie do kraju i na jego żądania.

Sąd drugiej instancji trafnie przyjął, że w świetle zaoferowanego przez strony materiału dowodowego pomiędzy powodem a pozwaną nie została zawarta umowa, której przedmiotem były sporne środki pieniężne. Zawarcie i wykonanie umowy przechowania nie spowodowało wejście do majątku wspólnego pozwanych przechowywanych środków pieniężnych powoda (zob. też stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 1 czerwca 1976 r., I CR 128/76, OSNCP 1977, nr 4, poz. 70, dotyczące przynależności rzeczy nabytej przez jednego z małżonków na zlecenie osoby trzeciej).

Pozwany nie wykonał zobowiązania i pomimo wezwania nie zwrócił dochodzonych przez powoda środków pieniężnych. Odmawiając ich wydania, a następnie rozporządzając nimi na rzecz majątku wspólnego przywłaszczył je (art. 415 k.c.), zaś pozwana mając wiedzę o tym, iż środki te stanowią własność powoda, oraz że zostały powierzone pozwanemu w celu ich przechowania do czasu powrotu powoda z USA, świadomie z nich skorzystała, bowiem zgodziła się na przekazanie ich przez pozwanego do ich majątku wspólnego, a następnie za część z tych środków nabyła z pozwanym do ich majątku wspólnego nieruchomości lokalowe. Zgodnie z art. 422 k.c. za szkodę odpowiedzialny jest także ten kto świadomie skorzystał z wyrządzonej drugiemu szkody. W ramach podstawy solidarności biernej przewidzianej w art. 441 § 1 k.c., w przeciwieństwie do art. 137 kodeksu zobowiązań z 1933 r., nie jest dopuszczalne dowodzenie wobec poszkodowanego, że jedna z tych osób przyczyniła się do szkody w mniejszym stopniu niż inna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1970 r., II CR 542/70, OSNCP 1971, nr 9, poz. 153 i z dnia 25 listopada 1970 r., I PR 78/70, nie publ.).

Powierzenie zachodzi, gdy osoba uprawniona odda sprawcy rzecz na przechowanie lub w innym celu przejawiając do niego zaufanie, którego ten, rozporządzając rzeczą, jak własną, nadużywa, zaś przywłaszczenie polega na postąpieniu z cudzym mieniem ruchomym tak, jak z własnym. W wypadku przywłaszczenia sprawca ma władztwo nad mieniem, a więc nie musi go zabierać z cudzego władztwa, aby z nim postąpić jak z własną rzeczą. Z ustaleń faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia wynikało, że pozwana miała wiedzę odnośnie do porozumienia powoda i pozwanego w kwestii przekazanych środków pieniężnych, a zatem wiedziała, że nie należały one do pozwanego.

Ubocznie tylko należy podnieść, że obrona pozwanej oparta na braku wiedzy, iż pozwany był zobowiązany do zwrotu tych środków powodowi po jego powrocie do kraju i tak nie mogłaby uwolnić jej od obowiązku ich zwrotu. Mianowicie, z chwilą odmowy przez pozwanego wydania powodowi przekazanych środków pieniężnych i wyrażenia woli ich zatrzymania, z uwagi na łączący pozwanych ustrój wspólności majątkowej małżeńskiej, weszły one do ich majątku wspólnego (art. 31 § 1 zd. 1 k.r.o.). W uchwale z dnia 29 czerwca 2010 r., III CZP 42/10, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że przedmioty majątkowe nabyte w czasie trwania wspólności ustawowej przez jednego z małżonków, uzyskane z przestępstwa, wchodzą w skład majątku wspólnego. Pozwany dopuścił się czynu niedozwolonego polegającego na przywłaszczeniu, jednak pozwana jako uprawniona do majątku wspólnego stała się w ten sposób bezpodstawnie wzbogacona kosztem powoda. W takim przypadku pozwani odpowiadaliby *in solidum* (pozwany z czynu niedozwolonego, zaś pozwana z bezpodstawnego wzbogacenia; tę podstawę odpowiedzialności pozwanej, jako ewentualną, powód wskazywał w apelacji, podnosząc zarzut naruszenia art. 405 k.c. - k. 361). Skoro nastąpił transfer na rzecz majątku wspólnego, a w świetle art. 31 § 1 zd. 1 k.r.o. nie ma znaczenia, czy pozwana miała dostęp do konta bankowego, na którym znajdowały się te środki, to nie mogło nastąpić wyłączenie obowiązku pozwanej zwrotu tych środków, ze względu na brak jej zgody na zawarcie porozumienia przez pozwanego z powodem (art. 41 § 2 k.r.o.).

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., a o kosztach postępowania kasacyjnego na podstawie art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art.

391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c. Na zasądzone koszty składa się wynagrodzenie za zastępstwo procesowe ustalone według minimalnej stawki taryfowej (§ 2 pkt 8, § 10 ust. 4 pkt 2 i § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz. U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm., w zw. z § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz. U. z 2016 r. poz. 1668). Dla rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego nie miało znaczenia uwzględnienie zażalenia pozwanych na odrzucenie ich skargi kasacyjnej (k. 619), gdyż w ostatecznym wyniku w postępowaniu tym ulegli w całości, zaś powód nie złożył w postępowaniu zażaleniowym wniosku o zasądzenie kosztów z tym związanych.

jw